

Krystyna Slany*

ORCID: 0000-0002-1339-3689

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Dorota Szpakowicz

ORCID: 0009-0003-3005-3744

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

O ZŁAMANYCH BIOGRAFIACH ROSYJSKICH MIGRANTEK W POLSCE PO AGRESJI ROSJI NA UKRAINĘ

Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku miała głęboki wpływ nie tylko na bezpośrednie ofiary konfliktu, ale także na życie Rosjan i Rosjanek przebywających za granicą. W Polsce, gdzie stosunki społeczne i polityczne z Rosją były już wcześniej napięte, migrantki z Rosji znalazły się w sytuacji szczególnie trudnej. Nasze badania jakościowe przeprowadzone w ramach projektu GEN-MIGRA „Płeć, mobilność i migracje w czasie i po pandemii COVID-19 – marginalizacja, opór i strategię na przyszłość”¹ ukazują, że Rosjanki przybyłe do Polski przed wybuchem wojny z jednej strony doświadczają jej negatywnych skutków w relacjach rodzinnych, zawodowych i społecznych, z drugiej zaś muszą mierzyć się z rosnącą dyskryminacją oraz odrzuceniem, zarówno ze strony większości polskiego społeczeństwa, jak i przez instytucje, przede wszystkim w postaci nieprzedłużenia im prawa pobytu. Ukazanie sytuacji kobiet, ich doświadczeń zmusza do refleksji na temat skutków wojny, przerwane go projektu biegu życia, nieprzewidywanego cierpienia czy chaosu normatywnego.

Słowa kluczowe: doświadczenie życia, agresja Rosji na Ukrainę, złamane biografie, rosyjskie migrantki w Polsce, figura wroga, trajektoria, pęknięcie

* Instytut Socjologii, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński, e-mail: krystyna.slany@uj.edu.pl

¹ Projekt GENMIGRA został sfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki, w ramach Transatlantyckiej Platformy Nauk Społecznych i Humanistycznych – Odbudowa, Odnowa i Odporność w Świecie Postpandemicznym (nr-2021/03/Y/HS6/00159; ID52702). Jest on oparty na współpracy czterech krajów: Polski, Brazylii, Wielkiej Brytanii i Niemiec (więcej szczegółów o projekcie można znaleźć na stronie www.genmigra.org). Niniejszy artykuł powstał na podstawie danych zebranych w Polsce.

WPROWADZENIE

Pojęcie złamanej biografii pojawia się w literaturze w kontekstach migracyjnych dotyczących (choć nie tylko) nieprzewidywanych, nieplanowanych decyzji migracyjnych (por. Apitzsch, 2012; Breckner, 2012; Homuth i von Maurice, 2020; Schütze, 1997). W odniesieniu do agresji Rosji na Ukrainę obejmuje ono w sposób oczywisty uchodźczynie wojenne lub migrantki ekonomiczne z Ukrainy, które nie mogą czy też nie mają już dokąd wracać, niemniej nie są one jedyną grupą, na którą ta sytuacja ma dramatyczny wpływ. Warto, w naszym przekonaniu, podjąć refleksję na temat wpływu wydarzeń ostatnich lat na migrantki rosyjskie mieszkające w Polsce. Z reprezentantek kraju, który co prawda budził zawsze nieufność z racji wydarzeń historycznych i bieżącej polityki, ale który mogły – często z dumą – reprezentować, stały się przedstawicielkami państwa agresora, którego politycy, większość społeczeństwa oprócz prowadzenia wojny przeciwko Ukrainie, niezmiennie atakują werbalnie i deprecjonują także Polskę oraz inne kraje europejskie.

Odnosząc się do koncepcji figuracji Eliasa (2012), wskazujemy, że jednostki funkcjonujące w społeczeństwie, znajdują się w kompleksowej sieci współzależności oraz zmieniającego się balansu władzy i społecznie konstruowanych obrazów „my” i „oni”. Biografie rosyjskich migrantek w Polsce przeszły wielokrotnie turbulencje społeczne i polityczne – na początku imigracji mierząc się z figurą tzw. „Ruskich”, a od chwili wybuchu wojny z figurą „narodu agresora”. Doświadczają one rygorystycznych zmian w legalizacji pobytu i radykalnej społecznej, afektywno-emocjonalnej zmiany w swoim życiowym położeniu. W porównaniu z sondażem z 2021 roku dotyczącym sympatii i antypatii narodowych w roku 2023 pogorszyło się nastawienie do Rosjan. Odsetek deklarujących wobec nich niechęć wzrósł z 38% do 82%, a udział mających pozytywne nastawienie spadł z 29% do 6%. (CBOS, 2023). Migrantki rosyjskie postrzega się jako jednolitą kategorię, utożsamianą z reżimem Putina, mimo że część z nich wyraźnie deklaruje niezgodę na obecną politykę Rosji, a nawet angażuje się w pomoc uchodźcom i uchodźczynom ukraińskim.

ZAŁOŻENIA I KONTEKST POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Agresja Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku spowodowała szereg traumatycznych wydarzeń. Cierpią Ukraińcy, wojna niszczy naród i państwo ukraińskie, a miliony obywateli, szukając schronienia przed wojną, uciekło do różnych krajów, w tym do Polski (UNHCR, 2024). Obserwujemy „efekt roztrzaskanego lustra”, którego odpryski ranią różne grupy Ukraińców – mężczyzn, kobiety, dzieci, dalej ludzi starszych, często pozostawiając ich samych na płonącej ziemi, bez młodych członków rodzin, którzy walczą na froncie bądź uciekli przed wojną (wiele rodzin zostało przez to rozdzielonych). Odłamki szkła lecą także w stronę wroga, w tym Rosjan, którzy opuścili kraj przed wojną, często (choć nie tylko) w celach zarobkowych. Wojna przerywa zaplanowany przebieg karier życiowych poza granicami kraju. Nie zamierzamy neutralizować czy eksponować tragedii Rosjan, jednak nasze badania pozwalają odkrywać trajektorie zwykłych Rosjanek zamieszkujących w Polsce.

Do czasu rozpadu ZSRR relacje między Rosją i Ukrainą były raczej poprawne, nie-antagonizowane (Izbiańska, 2019). Nie wnikamy w głęboką przeszłość historyczną relacji między krajami. Z biegiem czasu, m.in. w związku z aneksją Krymu w 2014 roku, stosunki rosyjsko-ukraińskie uległy silnemu zaognieniu, zapowiadając dalsze militarne działania Rosji, których apogeum krytyczne przypadło na 24 lutego 2022 roku. Dziś możemy mówić o dwóch grupach obcych, silnie skonfliktowanych – między narodami manifestowany jest antagonizm, nienawiść, okazywanie negatywnego afektu (Brown, 2006). Rosjanie postrzegani są negatywnie (por. CBOS, 2023), co można uznać za efekt ujęcia frustracji, szoku, niezgody i cierpienia związanych z agresją Rosji na Ukrainę (Brown, 2006).

CELE

Bazując na wynikach badań jakościowych prowadzonych m.in. z migrantkami z Rosji, przybyłymi do Polski przed 24 lutego 2022 roku, realizowanych w ramach projektu GEN-MIGRA, staramy się naświetlić następujące tematy:

Jak postrzegają swoją sytuację w państwie polskim jako obywatelki Rosji, kraju agresora, i co robią, aby „dalej żyć”? Jakich reperkusji formalnych doświadczyły w ubieganiu się o wizy/karty pobytu? Jaki wpływ miała wojna w Ukrainie na ich kariery zawodowe, relacje rodzinne i społeczne z członkami rodzin w Rosji i Ukrainie, także z mniejszościami etnicznymi (zwłaszcza ukraińską), jak również na ich samoocenę i zdrowie psychiczne? Jakie strategie podejmują, aby radzić sobie z poczuciem winy i wstydu związanego z agresją kraju, którego są obywatelkami? Jak wygląda ich poczucie przynależności, jeśli wojny nie popierają, a w państwie przyjmującym doświadczają dyskryminacji i (także formalnego) odrzucenia? Czy i jak angażowały się w pomoc uchodźcom? Jakie mają plany na przyszłość?

Celem naszych badań jest zatem egzemplifikacja wpływu wojny na życie migrantek z kraju, który utożsamiany jest z pojęciem wroga, niechcianego obcego (Elias, 2012). Ukazanie ich sytuacji zmusza do refleksji na temat skutków wojny, przerwano projektu biegu życia, nieprzewidywanego cierpienia czy chaosu normatywnego.

METODOLOGIA

Projekt GEN-MIGRA opiera się na badaniach jakościowych z migrantkami i uchodźczyniami z Ukrainy (19), Czeczenii (2), Białorusi (10) i Rosji (8). Na potrzeby artykułu bazujemy na wywiadach narracyjnych (Kaźmierska, 2004) z 8 obywatelkami Rosji, przybyłymi do Polski przed 2022 rokiem z różnych powodów, często zarówno ekonomicznych, jak i politycznych (tabela 1 przedstawia szczegółowe dane socjodemograficzne badanych). Wywiady miały charakter całościowy i obejmowały życie uczestniczek do momentu prowadzenia badań, tj. do zimy 2023 roku. Innymi słowy, wywiady pozwoliły na zebranie obszernej wiedzy biograficznej na temat badanych z ważnymi punktami zwrotnymi w ich życiu (m.in. decyzja o emigracji, praca w Polsce, czas pandemii, relacje rodzinne i przyjacielskie, wybuch wojny

w 2022 roku i jej konsekwencje w przestrzeni społeczno-zawodowej, utrata statusu pobytu). Wywiady trwały 2–3 godziny i miały charakter bezpośredni. Stanowiły one, jak podkreślały badane, szansę na podzielenie się doświadczeniami, które były niedostępne dla innych oraz bycia wysłuchanymi i usłyszanymi – zwłaszcza że w ich odczuciu nie miały takiej możliwości od chwili wybuchu wojny w Ukrainie. Rozmowa spełniała zatem swoistą funkcję terapeutyczną, jak również zapewniła ramy orientacji, dzięki którym uczestniczki mogły interpretować i rozumieć swoje doświadczenia, te z przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Innymi słowy, wywiad stał się możliwością zrozumienia wydarzeń w szczególnie intensywnej, radykalnej zmianie ich życia, kiedy zinstytucjonalizowane sposoby działań (reżim wizowy, traktowanie jako wroga/obcego) jest przez nie kontestowany, podawany w wątpliwość i negocjowany w nowy formalny sposób (Breckner, 2012, s. 603–617). Badania skłoniły uczestniczki do refleksji – kim są, jak komunikują swoje „ja” we „wrogim otoczeniu”. W tym sensie możemy uznać narrację/wywiad za środek organizowania doświadczeń w porządku czasowym i tematycznym, który pozwala zrozumieć to, co przeżyły (Rosenthal, 1993; Schütze, 1997). Doświadczenie kryzysowe z kolei można „traktować jako szok i wynikającą z niego zmianę zasobów wiedzy potrzebnych do rutynowych działań i płynnego prowadzenia życia” (Schütze, 2012, s. 140). Jądem doświadczenia kryzysowego jest doświadczenie nieciągłości, kiedy dotychczasowe pewniki zostają „obalone” (Breckner, 2012, s. 646; Schütz, 2005).

Wywiady odbyły się w języku polskim, którym uczestniczki biegle się posługiwały. Rozmówczynie kontaktowały się także z badaczką po zakończeniu badań oraz podzieliły się zdjęciami reprezentującymi ich różne doświadczenia życiowe. Standardy etyczne były zidentyfikowane i spełnione na każdym etapie badań (anonimowość, poufność, dobrowolność udziału oraz ochrona przed krzywdą, również emocjonalną, bezpieczne przechowywanie danych). Informowano badane, że w sytuacji trudnej dla nich emocjonalnie mogą w każdej chwili przerwać rozmowę, co jednak nie nastąpiło. Uczestniczki przede wszystkim upewniały się, że nie będzie można ich zidentyfikować, gdyż obawiały się o bezpieczeństwo swoje i/lub członków swojej rodziny w Rosji; wszystkie z wyjątkiem jednej odmówiły także udziału w wywiadzie rodzinnym, podając takie same powody – strach przed podsłuchem i reperkusjami ze strony rosyjskiego reżimu. Kontakty z rozmówczyniami były możliwe dzięki pomocy organizacji pozarządowych oraz sieci znajomych w Krakowie i Gdańsku, dlatego właśnie te miasta wybrano do prowadzenia badań. Zasadniczo niełatwo było badaczkom zrekrutować rosyjskie migrantki, które unikały manifestowania swojej widoczności w społeczeństwie. Wywiady prowadzone były w miejscach bezpiecznych dla badanych, np. w Instytucie Socjologii UJ.

Co istotne, pomimo niewielkiej liczby wywiadów w naszym przekonaniu osiągnięto teoretyczną wystarczalność próby. Badania pozwoliły bowiem pokazać typowe sytuacje będące konsekwencją wojny w Ukrainie, uniwersalne problemy migrantek z Rosji, m.in. związane z przedłużaniem pobytu, relacjami z otoczeniem społecznym, rodziną, stosunkami w pracy. Odzwierciedlały się one w każdym wywiadzie, ukazując konkretne wyzwania, a także nieokreśloność i niepewność co do przyszłości badanych w Polsce. Doświadczenie migracji nabrało biograficznej istotności na wielu poziomach, których często nie brano pod uwagę przy decyzji migracyjnej, zwłaszcza w odniesieniu do utraty formalnego statusu pobytu i reorganizacji życia na walkę o przetrwanie i zalegalizowanie pobytu czy zmierzenie się z figurą wroga.

Tabela 1. Dane socjodemograficzne respondentek

Pseudo-nim	Wiek	Obywatelstwo	Edukacja/zawód	Praca w Polsce	Data przyjazdu	Sytuacja rodzinna	Status pobytu
Elza	46	rosyjskie	psycholożka	bezrobotna	2018	zamężna	tymczasowy
Jana	46	rosyjskie/ Karta Polaka	public relations/IT	bezrobotna	2020	zamężna, 2 dzieci	obywatelstwo polskie
Elena	38	rosyjskie	prawo/ właścicielka firmy	własny biznes: gastronomia	2018	zamężna, 1 dziecko	rozpatrywany
Olya	44	rosyjskie	nauczycielka	nauczycielka	2017	zamężna, 2 dzieci	tymczasowy (po odwołaniu)
Sofiya	32	rosyjskie	IT	IT	2014	zamężna, 1 dziecko	stały
Eva	22	rosyjskie/ Karta Polaka	ukończyła szkołę średnią	studentka	2019	wolna	stały
Margarita	36	rosyjskie	sportowczyni	sportowczyni	2017	zaręczona	rozpatrywany
Maria	32	rosyjskie	public relations	bezrobotna	2021	zamężna	tymczasowy (po odwołaniu)

RAMY TEORETYCZNE

Do analizy historii życia naszych respondentek wykorzystujemy koncepcję trajektorii i pęknięcia Fritza Schützego, którą pokrótce omawiamy, zanim przejdziemy do prezentacji wyników badań. Długo zastanawialiśmy się nad wyborem ram teoretycznych najlepiej pasujących do omawianego tematu. Po konsultacjach w zespole badawczym, a także z szerszym gronem pracowników naukowych uznaliśmy, że koncepcja trajektorii wydaje się atrakcyjna eksplanacyjnie do interpretacji zebranych materiałów badawczych. Wielu badaczy migracyjnych odnosi się do tej koncepcji (np. Apitzsch, 2012), prezentując własne wyniki badań.

Trajektoria rozumiana jest jako doświadczenie cierpienia i bezładu niekontrolowanego przez jednostkę, która je przeżywa. Proces ten, zwłaszcza w początkowej fazie, charakteryzuje się brakiem lub niepełną przewidywalnością zdarzeń; dochodzi do „pęknięcia”, gdy zachwiany zostaje dotychczasowy porządek nomicznych podstaw zależności społecznych; normatywnie uporządkowany świat „legnie” w gruzach (Riemann i Schütze, 1992). Schütze (1997, s. 25) dalej wyjaśnia:

Osoba dotknięta problemem nie jest już w stanie kształtować swego życia codziennego poprzez aktywne schematy działania; zamiast tej możliwości do tej pory ukryty potencjał trajektoryjny dynamizuje się i konkretyzuje w postaci przemożnego splotu zewnętrznych wydarzeń, na które osoba dotknięta problemem jest w stanie reagować jedynie w sposób uwarunkowany; dominują doświadczenia szoku i dezorientacji; próba rozwinięcia chwiejnej równowagi radzenia sobie z życiem codziennym, dzięki czemu pierwsze doświadczenie szoku i następujący po nim stan zamętu mogą być przezwyciężone; owa chwiejna równowaga pozostaje jednak nadal pod naciskiem potencjału trajektoryjnego [...] w rezultacie szokowych doświadczeń przekroczenia granicy trajektorii i wysiłków radzenia sobie z chwiejną równowagą osoba dotknięta problemem staje się sobie samej obca: nie rozumie siebie samej, ponieważ nie jest w stanie działać tak, jak wcześniej było to możliwe [...].

Według Schützego (1997, s. 25–26) kolejne etapy trajektorii obejmują próby „rozwiązania *chwiejnej równowagi* radzenia sobie z życiem codziennym, dzięki czemu pierwsze doświadczenie szoku i następujący po nim stan zamętu mogą być przezwyciężone”, ale mogą też oznaczać „wpadnięcie w wir”, gdy „w rezultacie szokowych doświadczeń przekroczenia granicy trajektorii i wysiłków radzenia sobie z chwiejną równowagą osoba dotknięta problemem staje się sobie samej obca”. Może zatem dojść do tzw. „załamani[a] się organizacji życia codziennego i orientacji wobec samego siebie”. Wreszcie jednostki mogą podejmować próby tzw. „teoretycznego przepracowania załamania się systemu orientacji oraz trajektorii oraz praktyczne próby opracowania trajektorii” (przez ucieczkę, oswojenie czy nawet eliminację potencjału trajektoryjnego). Co istotne, jak dalej podkreśla Schütze (1997, s. 26):

rozwijanie się trajektorii nie musi koniecznie przebiegać zgodnie z podaną kolejnością poszczególnych stadiów: nie musi dojść do destabilizacji sytuacji życiowej i do załamania się orientacji wobec samego siebie, nie muszą wystąpić stadia teoretycznego przepracowania i praktycznej kontroli nad trajektorią, wreszcie stadia „uporania się” z trajektorią mogą niekiedy wystąpić przed stadium załamania się orientacji wobec samego siebie.

Niejednokrotnie trudno wyodrębnić stadia w bardzo kryzysowych sytuacjach, często się one zazębiają, zapętłają i trudno wyprowadzić czy wypracować kolejność etapów trajektorii. Chcemy również podkreślić, że rodziny migrantów są miejscami trajektorii zbiorowych (Apitzsch, 2012). Narracja biograficzna rzadko odtwarza jedynie doświadczenia indywidualne, ale przedstawia doświadczenia określonej grupy, która jest w nie uwikłana. Analizy całościowe do momentu prowadzenia badania pokazują przebieg ścieżek migracji z ich ważnymi etapami, nagłymi wydarzeniami zmieniającymi przebieg zaplanowanego życia. Każda narracja odsłania trajektorie, punkt, w którym badane zaczynają działać najczęściej reaktywnie, podlegają procesom instytucjonalnym. Analiza narracji rosyjskich migrantek pozwoliła nam zatem zidentyfikować różne całości: wzór działania, trajektorie lub cykl życia osoby, wzór interakcji i dyskursu w ramach grupy, orientacje strukturyzujące wewnątrz szerszej zbiorowości (Breckner, 2012, s. 619), w określonym szerszym polu społecznym. W tym sensie zostają wyróżnione różne obrazy migracji, m.in., co ważne w kontekście badania, migracja jako doświadczenie cierpienia, zwłaszcza jako utrata orientacji i egzystencjalnej pewności (Breckner, 2012, s. 620–630).

MIGRACJA

JAKO GWARANT DŁUGOTRWĄCEGO PROJEKTU BIOGRAFICZNEGO?

Wywiady narracyjne ukazały, że migracja była, a właściwie miała być dla badanych gwarantem długotrwałego projektu biograficznego. Powody migracji były różnorakie, kompleksowe i często przeplatały się ze sobą, niemożliwe więc byłoby jednoznaczne skategoryzowanie rozmówczyń jako migrantek ekonomicznych. Przeciwnie: odnosiły się one do wielowymiarowej dyssatisfakcji z jakości życia w Rosji, przede wszystkim złych warunków życia społecznego, także tych relacyjnych oraz niezgody na sytuację polityczną reżimu rosyjskiego, co egzemplifikują poniższe narracje:

W Polsce żyje się lepiej we wszystkich aspektach. Biznes prowadzi się normalniej, wszystko jest przejrzyste, tam prowadziliśmy biznes na łapówkach. Jeśli komuś nie dasz łapówki, to będą męczyć inspekcjami, tam biznes to takie wyzwanie. [...] Uważam też, że tutaj jest lepiej dla dziecka. Nikt nie uczy w telewizji agresji i nienawiści do wszystkich sąsiednich krajów, uważam, że to bardzo ważne. (Elena, 38, własny biznes – restauracja)

(M)ieszkanie w Rosji, starość w Rosji nie może się połączyć z poczuciem godności człowieka. I ja to odczuwałam przez cały czas, ja patrzyłam dużo na tych ludzi, bo już myślałam o własnej starości tam, o własnej przyszłości i coraz więcej ta sama atmosfera przemocy, kultury przemocy w Rosji. To było od razu widać, że to jest w twoim życiu, od porodówki i do cmentarza po prostu. A ja zawsze też zawodowo i osobiście jestem bardzo na to wrażliwa. (Elza, 46, psycholożka, bezrobotna)

Z lepszym życiem dla nas, po pierwsze, po drugie, chcieliśmy dziecko i też chcieliśmy, żeby no, u dzieci było lepiej życie niż w Rosji. I po trzecie, po drugie, nie wiem, to jest polityka i myślę, że polityka to jest pierwsze, po prostu jeżeli by nie polityka, i u nas, i u naszego dziecka byłoby lepsze życie w Rosji. A w Rosji jest bardzo dużo korupcji, bardzo dużo mediów zamykają, które mówią, że tam Putin nie jest dobry, tak, też polityków, którzy na przykład tam, Aleksiej Nawalny albo ktoś inny, oni nie mogą być politykiem w Rosji po tym, co oni... to też mają duży problem. I jak to będzie, kiedy byli różne, na przykład mitingi polityczne [w których uczestniczyła wraz z mężem i matką czynnie brała udział]. (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

Badane obszernie opowiadały też o okresie normalizacji życia w Polsce, gdzie w chwili przeprowadzenia wywiadu mieszkają od 2 do 10 lat. Procesy zakotwiczenia w społeczeństwie przyjmującym odnosiły się do wszystkich aspektów życia badanych – legalizacji pobytu w Polsce, relacji rodzinnych, mieszkania, pracy, sieci wsparcia, przynależności do lokalnej społeczności, nauki języka, edukacji dzieci czy samodoskonalenia w celu poprawy szansy na znalezienie dobrej, zgodnej z wykształceniem pracy:

Nie uczyłam, tylko uczyć cały czas. I to samo w Polsce, przedmioty X i Y. Tu w Krakowie uczę. (Olya, 44, nauczycielka)

Mam dziecko, cztery latka, urodził się już w Polsce. Mieszkam w Polsce, w Krakowie od 2014 roku. (Sofiya, 32, programistka)

Przyjechaliśmy na wizie turystycznej, ale kupiliśmy biznes i utworzyliśmy spółkę. Proces legalizacji pobytu był trudny. Pierwszej karty pobytu [czasowego] nam odmówiono, ponieważ nie dostaliśmy listu, żeby donieść dokumenty. Robiliśmy to przez jakichś pośredników, były błędy, ale drugą kartę już robiłam sama. Cały proces trwał prawie półtora roku, ja co miesiąc jeździłam do urzędu z dokumentami. (Elena, 38, własny biznes – gastronomia)

Co należy podkreślić, normalizacja życia do czasu wybuchu wojny przebiegała bez większych problemów czy zawirowań, przynajmniej częściowo przez wzgląd na posiadany przez rozmówczynię kapitał ekonomiczny i kulturowy (por. tabela 1). Nawet okres pandemii COVID-19, chociaż wspominany jako trudny, przede wszystkim ze względu na stracony na integrację czas, uważany był za zupełnie nieporównywalny do tego, co przyniosła agresja Rosji na Ukrainę.

[W] pandemii dla mnie było lepiej niż w wojnie. Pandemia, ona tak... nie miałam takiego dużego wpływu na moje życie, po prostu... i do pandemii ja i mój mąż pracowaliśmy w domu, zdalnie, i to dla nas nie było... nie ma różnicy, że do pandemii, no i w pandemii, to jest. [...] Od zawsze, zawsze pracowaliśmy w domu i od początku pandemii no też my pracowaliśmy w domu, dla nas nic nie zmieniło się. (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

PĘKNIĘCIE – MIGRACYJNE ZŁAMANE BIOGRAFIE

Wybuch wojny w Ukrainie stał się momentem pęknięcia w życiu migrantek z Rosji mieszkających w Polsce; w ich narracjach bardzo silnie zarysował się właśnie ten moment złamanego biegu życia, który zapoczątkował doświadczenia cierpienia i niekontrolowanego bezładu, chaosu normatywnego – durkheimowskiego stanu anomii, gdzie porządek normatywnie zorganizowanego świata legł w gruzach, a to, co było ustalone, zostało zburzone. Jak ukażemy poniżej, doświadczenia kryzysowe i biograficzne badanych spletają się; wojna ma ogromny wpływ na związki intymne i rodzinne badanych, na ich pracę, sieci, relacje, integrację, a w ich życiu pojawiają się praktycznie z dnia na dzień nowe dystanse społeczne, dystanse emocjonalne, dystanse fizyczne, które wymuszają na nich nowe przepracowywania, nowe strukturyzacje, nowe sekwencjonowanie wątków biograficznych

ODCZUCIA, PRZEŻYCIA, EMOCJE ZWIĄZANE Z AGRESJĄ ROSJI NA UKRAINĘ – BRZEMIĘ WINY (NIEZAWINIONEJ?)

Badane od momentu wybuchu wojny doświadczały silnych emocji i przeżyć – szoku, strachu, dezorientacji, cierpienia, wstydu i chaosu normatywnego. Pod naciskiem potencjału trajektoryjnego stały się „same sobie obce”, m.in., gdy odczuły, co to znaczy być Rosjanką, i nie były w stanie „kształtować swego życia codziennego poprzez aktywne schematy działania” (Schütze, 1997, s. 25):

Tydzień, może półtora tygodnia minęło, ja byłam nieprzytomna, bo po prostu psychika moja po prostu nie mogła tego wytrzymać, ja już piłam takie leki uspokajające, które w aptece można kupić i po prostu móc spać, i po prostu, żeby prowadzić zajęcia (sportowe). Bo u mnie po prostu

zaczynały się ataki paniki, że ja nie mogłam, jak jechałam do pracy, jak widziałam, że mam tam z ludźmi rozmawiać, no i po prostu to, że tam się zaczęło ze strony rosyjskiej. [...]. I to jest jakby cały ten strach, ty w ogóle nie wiesz, co ty masz zrobić, gdzie ty masz biec, i to tak się nakłada. (Margarita, 36, sportowczyni)

I tutaj rozpoczęła się wojna. No i to zmieniło życie po prostu. Na to okropne. Po prostu nie mogłam w siebie uwierzyć. [...] Ale to po prostu w sensie ludzkim, nawet po Krymie nikt nie mógł na to czekać. Ja od razu po prostu zrozumiałam, co to znaczy być Rosjaninem. – A co to znaczy? – To taki wstyd... (Elza, 46, psycholożka, bezrobotna)

Wojna oczywiście miała na nas większy wpływ niż pandemia, głównie w sensie moralnym, było nie było jesteśmy obywatelami Rosji, mamy poczucie winy, wstydu. Tym bardziej, że obracamy się w kręgu ukraińskim, mamy ukraińskich pracowników, mamy klientów. Jak można im patrzeć w oczy, skoro nasz kraj napadł ich kraj. (Elena, 38, własny biznes – gastronomia)

Co więcej, badane nie tylko doświadczyły cierpienia i kwestionowania tego, kim są, ale również i somatyzacji tegoż cierpienia (*embodied suffering*), jak na przykład opisuje to Olya, 44-letnia nauczycielka:

No co mam powiedzieć? Przyjechałam do Polski, miałam włosy do krzyża, gęste, no widzisz, co jest teraz. Cała biała jestem, siwa, włosów prawie nie ma.

Jak z tego wynika, zdrowie psychiczne oraz fizyczne migrantek i ich rodzin zostało poważnie narażone na negatywne skutki stresu związanego z wybuchem wojny czy odrzucenia społecznego.

DOŚWIADCZENIE DYSKRYMINACJI, NIESPRAWIEDLIWEGO TRAKTOWANIA: ODCZUCIE BYCIA WROGIEM

Wraz z wybuchem wojny badane doświadczyły dramatycznego pogorszenia relacji społecznych w niemalże każdym aspekcie ich życia – w pracy, w przestrzeni publicznej, w relacjach z innymi osobami (znajomymi, Polakami, Ukraińcami, współpracownikami, sąsiadami itd.). W ich wyniku pojawiły się m.in. obawa konfrontacji, strach przed kontaktami, strach używania języka w przestrzeniach publicznych (próby stania się „niewidocznymi”) czy konieczność tłumaczenia się ze swojej narodowości. Odczuły one silnie, wyraźnie i na wielu płaszczyznach ich życia, co oznacza bycie uznaną za wroga, obcą (Elias, 2012). Zranienie takim traktowaniem stało się częścią życia codziennego badanych, które jednocześnie starały się zrozumieć i w jakiś sposób usprawiedliwić te nowe jednoznacznie negatywne/piętnujące dla nich reguły społeczne:

Był jeden taki no, mały problem, ale łatwo to zrozumieć, bo w pracy, jak miałam pracować z takim dodatkowym zespołem, a zespół jest z Ukrainy, no, to było, nie wiem, miesiąc po wybuchu wojny, no, nie chcieli ze mną pracować. No, rozumiem to, no, cóż... (Sofiya, 34, programistka)

Ja napisałam takiego maila do pana prezesa. I on mi tak powiedział, że nasz problem jest w Moskwie i że jeżeli chcemy otrzymać swoje pieniądze, to potrzebne nam zadzwonić do Putina i powiedzieć

jemu, że on musi skończyć wojnę w Ukrainie. I to dla nas było takie... było bardzo ciekawe po prostu, nigdy nie mieli żadnego kontaktu z Putinem albo z władzą rosyjską i to niemożliwe, żebyśmy coś takiego zrobili, i po prostu no, to był tylko jeden... taka sytuacja, kiedy jeszcze od początku wojny, no, czuliśmy się tak niedobrze z obywatelstwem rosyjskim. (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

Ja rozumiem, że to jakby było jedno mieszkanie i z różnych stron, żeby z wszystkich było widać, było napisane, ruska kurwa. [...] I ja w ogóle nie rozmawiam po rosyjsku na ulicy, to był tylko początek tego wszystkiego, agresja, reakcje, nie chcę tego mieć. (Eva, 22, studentka)

Dzieci naszych uczestniczek badań od czasu wybuchu wojny także doświadczały traktowania jako wróg/obcy. Przykładowo Elena (38) opowiadała o trudnościach swojej córki w szkole:

Córka ma 12 lat, jak tu przyjechała, to skończyła w Rosji pierwszą klasę i poszła w Polsce do drugiej. Łatwo się adaptowała, w szkole była dobrze przyjęta, potem pojawiło się trochę problemów. Na początku miała dodatkowe lekcje języka polskiego, żeby nadążyła z programem. Potem miała trudności w swojej klasie, było trochę chłopców „nacionalistów”, którzy mówili córce, że Rosja napadła na Polskę. Staralam się jej wytłumaczyć, że to było jeszcze długo przed jej urodzeniem i ona nie może mieć nic z tym wspólnego, ale mimo wszystko było jej bardzo nieprzyjemnie². Była jeszcze jedna nauczycielka wrogo nastawiona, dlatego zdecydowaliśmy się zmienić szkołę.

Tego rodzaju sytuacje ukazują, jak wspomniane we wstępie odłamki roztrzaskanego lustra trafiają dużo dalej, niż można się spodziewać, i przywołują też negatywną przeszłość historyczną między Polską a Rosją. Co więcej, są one egzemplifikacją tego, jak dzieci migrantek doświadczają stygmatyzacji w związku z agresją Rosji na Ukrainę, co wymaga od rodzin dodatkowego wysiłku w celu zapewnienia bezpieczeństwa emocjonalnego. W przypadku Eleny starania te doprowadziły do zmiany szkoły, do której uczęszczała jej córka.

RELACJE Z RODZINĄ –

NOWE KONFLIKTY, NOWE DYSTANSE FIZYCZNE I EMOCJONALNE

Relacje rodzinne rosyjskich migrantek są kolejnym z kluczowych obszarów doświadczania napięć i konfliktów wynikających z wojny i migracji; jednym z najtrudniejszych dla nich wyzwań stały się zmiany w relacjach rodzinnych. Kobiety te doświadczały oziębienia relacji, podejrzliwości czy wręcz obaw w stosunku do niektórych bliskich osób, np. denuncjacji innych członków rodziny mieszkających w Rosji. W najbardziej dramatycznych wypadkach dochodziło do całkowitego zerwania kontaktów z członkami rodziny wspierającymi politykę Putina, nawet z osobami im najbliższymi (np. matką):

² Elena użyła określenia „chłopcy nacionaliści”, prawdopodobnie przez wzgląd na poczucie stygmatyzacji doświadczanej przez córkę w szkole, zwłaszcza w związku z odniesieniem się do antagonistycznej przeszłości historycznej w stosunkach między Polską a Rosją; autorki chciały zaznaczyć, że stwierdzenie badanej jest z pewnością problematyczne, chociażby ze względu na bardzo młody wiek chłopców, jednak zdecydowały się przytoczyć je *verbatim*, aby nie zmieniać narracji uczestniczek badania.

Nie rozmawiamy na te tematy z częścią rodziny, ponieważ wspierają Putina, z tymi zerwaliśmy kompletnie kontakt. (Elena, 38 lat, własny biznes – gastronomia)

To straszny ma wpływ [wojna], że po prostu rodziny już nie ma, jakby rodzina jest, ale nie ma..., trochę czuję się jak w tej książce, latem przeczytałam książkę *1984*, co 5 minut czytania tej książki trzeba było robić przerwę, bo wszystko, co czytałam, to to, co mieliśmy na ten moment w życiu. I strasznie było coś powiedzieć na przykład u mnie w domu, bo ja myślałam, że moja ciocia może na mnie donieść. – Ale nie doniosła? – Nie. I mam nadzieję, że nigdy do tego nie dojdzie. I moja mama też mówi, że ja też mam takie wrażenie, ale my po prostu staramy się tego nie omawiać, jak jesteśmy z nią. (Eva, studentka, 22)

No teraz w ogóle bardzo źle [relacje z matką] wyglądają, więc my jakby już nie rozmawiamy, bo ostatnia rozmowa telefoniczna, bo tam ona mi czasami pisze, że jak się masz, tam czy jesteś zdrowa, wszystko w porządku, okej. Bo jakby to wywołuje bardzo duże emocje i jakby ja tam od mamy czuję, że ona tak próbuje mną manipulować pod tym jakby wszystkim, tam jeszcze zdrowie do tego idzie i te rozmowy od razu jakby tak bardzo emocjonalne. Więc ja po prostu zdecydowałam jeszcze w zeszłym roku [...] i tak sobie tam pracowałam też z psychologiem, że po prostu mam jakby sama siebie tak troszeczkę ochronić, tak żebym nie miała tych z różnych tam stron takich napadek i lepiej jakby na razie tą relację tak uspokoić. No bo wiadomo, też mam lekkie takie poczucie winy, że jak to, że tam z mamą nie gadasz. (Margarita, 36, sportowczyni)

Dochodziło też do oskarżeń i zerwania kontaktów z badanymi przez członków ich rodziny mieszkających w Ukrainie, co dodatkowo potęgowało ich cierpienie związane z trwającą wojną. Na przykład jedna z badanych opisała, jak ciotka z Ukrainy oskarżyła ją o zdradę i zerwała z nią kontakt mimo wcześniejszej bardzo bliskiej relacji:

Moi rodzice są w Rosji, a jeszcze jedna siostra mamy została w Kijowie. I moja ciocia od pierwszych dni wojny, mimo tego, że utrzymywaliśmy bardzo dobry kontakt, dzwoniliśmy na okrągło po prostu do siebie, ja jeździłam z synem do Kijowa, więc wszystko było w porządku [...]. I dwudziestego czwartego ja do niej zadzwoniłam i ona mi powiedziała, że ją zdradziłam po prostu, dlatego że ja jestem z Rosji. [...] Ona mnie po prostu winiła w tym wszystkim. Ona krzyczała w słuchawkę, że to ja wysyłam te bomby na nich. To było straszne. (Olya, 44, nauczycielka)

FORMALNE ODRZUCENIE – UTRATA PRAWA POBYTU

Formalności związane z legalizacją pobytu stały się dla Rosjanek szczególnie problematyczne po 2022 roku. Badane doznały bowiem także reperkusji formalnych, kiedy odmówiono im przedłużenia prawa pobytu w związku z uznaniem ich za zagrożenie dla państwa polskiego. Według naszych uczestniczek, kiedy spotkały się one z takimi nieoczekiwanymi decyzjami odmownymi, doszło do profilowania na tle narodowościowym³:

³ W Polsce zasady przebywania migrantów reguluje ustawa z 2003 roku (*Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach*), a sprawy o udzielenie zezwoleń na pobyt są prowadzone przez urzędy wojewódzkie. Zgodnie z ww. ustawą zezwolenia na pobyt można odmówić, jeżeli wymagają tego m.in. względy obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Co więcej, na mocy ustawy

Znam statystykom, w tamtym roku, w 2022, były mega problemy z kartami pobytu. To był super mega problem. Na szczęście już my wszystko mieliśmy [status stałego pobytu uzyskany przed wybuchem wojny] i wszystko było okej. (Sofia, 34, programistka)

Mąż przyjechał tutaj do Polski w 2016 roku i miał wizę roboczą, i dostał Blue Card [...]. Ja złożyłam dokumenty i potem wybuchła wojna. W połowie kwietnia dostaję informację, że moje dokumenty objęte klauzulą zastrzeżone, to pierwszy poziom tajemnicy państwowej. Ja nigdy nie spotkałam się z czymś takim, więc zaczęłam pytać wszystkich, o co chodzi, co to jest? [...] No jasne. No okej. No pewnie paszport mój nie spodobał się tam czerwony. (Olya, 44, nauczycielka)

Niespodziewane decyzje odmowy prawa pobytu zmusiły badane Rosjanki do działania, jednakże działania reaktywnego – w odpowiedzi na „przemocną logikę fatum” (Schütze, 1997, s. 46), spowodowaną instytucjonalnym odrzuceniem. Podjęły one zatem walkę o przetrwanie – o możliwość pozostania w Polsce – mobilizując się nieformalnie oraz używając wszelkich środków dostępnych w demokratycznym państwie prawa (nagłośnienie problemu w prasie, zwrócenie się o pomoc prawną do prawników, Rzecznika Praw Obywatelskich czy Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka). Podkreślić także należy, że strach i poczucie ogromnej niepewności oraz trudności wynikających z konieczności walki z instytucjami państwowymi legitymizującymi ich formalny status były nieodłączną częścią ich działań:

I ja po prostu tak się wkurzyłam, bo z urzędem nie było właśnie rozmowy, otrzymywałam odpowiedzi, że kwestia bezpieczeństwa państwa nie jest uznaniowa, że nic nie można zrobić i jeżeli ABW tak powiedziało, to już koniec i trzeba pakować walizki. A ja nie mogłam pakować walizek, gdzie ja pojedę? Do Rosji ja nie wrócę. Więc ja po prostu zaczęłam robić wszystko, co mogłam i wtedy tam z tą grupą, wszystkich znajomych pytałam, dziennikarzy właśnie, żeby coś tam ten problem

o cudzoziemcach przed wydaniem decyzji o udzieleniu cudzoziemcowi zezwolenia na pobyt wojewoda zwraca się do komendanta oddziału Straży Granicznej, komendanta wojewódzkiego Policji, Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a w razie potrzeby także do konsula właściwego ze względu na ostatnie miejsce zamieszkania cudzoziemca za granicą lub do innych organów z wnioskiem o przekazanie informacji, czy wjazd cudzoziemca na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i jego pobyt na tym terytorium mogą stanowić zagrożenie dla obronności lub bezpieczeństwa państwa lub ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego. Na mocy ww. ustawy ABW posiada zatem uprawnienia opiniodawcze w stosunku do pobytu cudzoziemców na terytorium RP. Postępowanie w sprawach pobytu odbywa się w trybie administracyjnym (Nowak, 2018). Co ważne, na zasadzie wyjątku od ogólnej zasady jawności postępowania administracyjnego Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego wydaje opinie w sprawie pobytu cudzoziemców na terytorium RP w trybie niejawnym (Nowak, 2018, s. 38; *Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r.*..., art. 73–74).

W doktrynie podkreśla się, że w polskim porządku prawnym można zatem zaobserwować złożony problem kolizji pomiędzy ochroną bezpieczeństwa państwa a ochroną praw człowieka (Nowak, 2018, s. 37). Przykładowo, jak odnotowuje Wojnowska-Radzińska (2017, s. 59), w przeszłości wielokrotnie, na przykład podczas niedawnej wojny z terroryzmem cudzoziemcy w Polsce „stali się niejako »pierwszymi podejrzanymi«, którzy stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Co więcej, przekonanie to może sprawić, że państwa są skłonne do ich wydalania w arbitralny sposób”. Co więcej, jak dalej argumentuje Wojnowska-Radzińska (2019, s. 65–66), istnieje ryzyko, „iż poufność i brak zewnętrznej kontroli [w stosunku do niejawnych opinii ABW] mogą prowadzić do nadmiernej subiektywizacji samego celu informacji (dowodów zebranych oraz niezachowania w niej należytej równowagi przy wkraczaniu w prawa i wolności jednostki). Sytuacja taka może również wynikać ze względów ideologicznych czy politycznych w działaniu organów (np. profilowanie rasowe). Innymi słowy, cecha niejawności informacji (dowodów) czyni je podatnymi na nadużycia”. Właśnie takiego nadużycia dopatrywały się uczestniczki, kiedy odmówiono im przedłużenia prawa pobytu w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę.

nagłośnić. Pisałam znowu do urzędu miasta, okazało się, że znam tam jedną panią, która zajmuje się sprawami dyskryminacji i nierówności, która też na początku nawet, no nie wiem, zobaczymy, co można zrobić. A potem po prostu więcej, coraz więcej zaczęło ludzi z Rosji to samo mówić, więc oni zaczęli, że nie, że to jest coś takiego większego. I już zgłosiłam się wtedy do Rzecznika Praw Obywatelskich... (Margarita, 36, sportowczyni)

Rzeczywiście sprawa trafiła do mediów, które donosiły, że Rosjanom mieszkającym w Polsce zaczęto masowo odmawiać przedłużenia prawa pobytu (por. Bąk, 2022). Po nagłośnieniu problemu przez media sprawą Rosjan zainteresowali się również Rzecznik Praw Obywatelskich oraz Helsińska Fundacja Praw Człowieka (Bąk, 2022). W opinii Jacka Białasa, prawnika HFPC:

W tego typu sytuacjach decyzje o odmowie przedłużenia pobytu są oparte o niejawne dowody zawarte w notatce ABW. Wtedy dana osoba właściwie nie ma możliwości obrony, odniesienia się do stawianych zarzutów. My uważamy, że mimo wszystko powinno tu istnieć pewne prawo do obrony. Taka osoba powinna chociaż być poinformowana o zasadniczych względach tej decyzji, jej podstawowych punktach, żeby móc jakoś się do nich odnieść. (Bąk, 2022)

Białas powoływał się zatem na okoliczności pozbawienia jednostki „sprawiedliwości proceduralnej” oraz wynikające z tego naruszenie prawa do obrony (o proceduralnych gwarancjach związanych z wydaleniem cudzoziemca ze względów bezpieczeństwa państwa – zob. Kamiński, 2012).

Dwóm uczestniczkom, po ponad roku oczekiwania na rozpatrzenie ich odwołań, udało się uzyskać decyzje pozytywne (Olya, 44, i Maria, 32, wraz z mężem); Margarita (36) wygrała w sądzie administracyjnym sprawę odwołania dotyczącego nieprawidłowości w postępowaniu pobytowym, i w momencie wywiadu (listopad 2023 roku) jej aplikacja o pobyt w Polsce była ponownie rozpatrywana. Do momentu wywiadu pozostawała ona zatem w stanie ciągłej, obezwładniającej niepewności co do statusu pobytu.

PRÓBY RADZENIA SOBIE Z TRAJEKTORIĄ

Próba teoretycznego przepracowania trajektorii, jak argumentuje Schütze (1997, s. 26):

wymusza na osobie dotkniętej trajektorią radykalnie nowe definicje sytuacji życiowej; definicje te wskazują na wymiary: wyjaśnienia uwarunkowania procesów cierpienia (np. poprzez rozpoznanie potencjału trajektoryjnego), oceny moralnej (odrzućcenia, oskarżenia, założenia, usprawiedliwienia cierpienia itd.) i analizy oddziaływania procesu cierpienia na dotychczasowy, teraźniejszy i przyszły sposób życia.

Badane Rosjanki, mierząc się z figurą wroga/obcego, drastyczną zmianą porządku społecznego i relacji społecznych, które spowodowały załamanie się ich orientacji względem siebie, podejmowały (otwarte, ciągłe, w momencie wywiadów wciąż niedokończone) próby przepracowywania, strukturyzacji i sekwencjonowania ich nowej, bolesnej sytuacji życiowej. Próby owe miały wieloraki wymiar i obejmowały m.in. terapię/pomoc psychologiczną czy

nawet psychiatryczną, poszukiwania własnego głosu – zrozumienia, kim są i czy ponoszą winę za wojnę i co mają robić, by „dalej żyć” – poprzez rozmowy, wsparcie ich sieci czy autorefleksje/wgląd w siebie (np. prowadzenie dziennika).

Ten okres początku wojny, ten pierwszy miesiąc, no to było z punktu widzenia takiego psychologicznego, no ja nie wiem, z czym porównać, jak śmierć bliskiego człowieka. No to był taki kryzys poważny po prostu i mnóstwo moich znajomych, ja wiem, że używało leków różnych, przeciw depresji takich. Ja też byłam po prostu na krawędzi tego i też starałam się wziąć siebie w ręce i jakoś opanować ten stan. – Udało się? – Nie wiem. No mniej więcej się udało [...]. Ja potem analizowałam, zaczęłam też pisać dziennik, żeby trochę tak z sobą poradzić, ze swoimi emocjami, zapisywałam różne rzeczy, jak się czuję. I to wszystko stało się możliwe gdzieś po roku, po roku pojawił się tak trochę głos. Bo przez rok to ani na Facebooku nic nie pisałam, no ciężko było. Potem tak powoli, powoli zaczęłam najpierw ze sobą rozmawiać i potem z innymi ludźmi. (Jana, 46, IT, bezrobotna)

Naprawdę, pół roku potrzebowałam na to, żeby to zrozumieć, że nie jest to moja wina. Moja bliska koleżanka straciła dom, po prostu raketa wleciała w dom, na szczęście nie było tam ani jej mamy, ani jej siostry, bo to były jakieś ferie i mama z jej siostrami wyjechali z domu, po prostu, żeby odpocząć, i zaczęła się wojna, i na szczęście ich nie było w domu w tym momencie. I oni wyjeżdżali też i odebrali im telefony i znowu ja to słyszę, ona płacze koło mnie, ja nie mogę nic z tym zrobić i ja po prostu czuję tylko winę. I nie mogłam sobie jakby przetłumaczyć, że to nie ja zrobiłam, ale po prostu czuję się źle potem, bo ja rozumiem, jak jest to straszne, straszne dla nich. (Eva, 22, studentka)

Rozmówczynie podejmowały również próby kontroli praktycznej nad trajektorią – w postaci wielorakich działań mających na celu organizację życia z trajektorią, jako że w ich przypadku potencjał trajektoryjny (wojna i jej konsekwencje) nie może być przez nie usunięty (podobnie jak np. w przypadku życia z chorobą chroniczną; Schütze, 1997). Badane od samego początku wybuchu wojny aktywnie zaangażowały się zatem w pomoc ukraińskim uchodźcom i uchodźczyniom, co pozwalało im m.in. na wyrażenie solidarności oraz dystansowanie się od polityki państwa rosyjskiego. Pomoc ta miała charakter różnoraki, wielowymiarowy – od oferowania schronienia, przez wsparcie materialne, zbiórki, posiłki, do wolontariatu, pracy w punktach pomocy, gdzie wykorzystywały swoje kompetencje językowe i zawodowe.

Przez pierwszy okres wojny pomagaliśmy ludziom z granicy, uchodźcom wojennym. Codziennie przyjeżdżały do nas dwa autobusy ludzi i myśmy ich karmili. Przez pół roku. (Elena, 38, własny biznes – gastronomia)

Na początku ja przez 2 doby po prostu leżałam i patrzyłam w ścianę i płakałam i tyle. Potem zaczęliśmy z mężem biegać, zbierać rzeczy, czy tam jechać do sklepu, wszystko zbierać, coś tam pomagać i tak dalej. Wszędzie zapisałam się jako wolontariuszka, zapisałam się jako psycholog, tłumaczka i jako tłumaczka do Centrum Pomocy Prawnej (CPP) i kilka dni w tygodniu chodziłam na zmiany nocne do ośrodka mieszkalnego, gdzie pojechali ludzie. Na początku dzień w tygodniu byłam jeszcze pomiędzy tymi nockami tłumaczką w [jednym z punktów pomocy prawnej dla uchodźców ukraińskich] i gdzieś po miesiącu dostałam 2 propozycje pracy i jako psycholog w fundacji. (Elza, 44, psycholożka, bezrobotna)

Generator, który był potrzebny przywieźć do Kijowa (z Polski), i po prostu ja znalazłam pieniądze, znalazłam ludzi, którzy mogli to wszystko przywieźć, i to było bezpłatne, przywieźli bezpłatnie, a te pieniądze, które zostały, po prostu ja już z Rosjanami te pieniądze na wsparcie [...] też przekazałam. (Maria, 32, public relations, bezrobotna).

Działania podejmowane przez badane pokazują zatem ich próby przededefiniowania własnej roli w społeczeństwie przyjmującym, negocjacji swojej tożsamości i pozycji społecznej czy przepracowywania poczucia winy i znalezienia nowego sensu w obliczu trwającego kryzysu.

NIEPEWNOŚĆ I NIEDOKOŃCZONY PRZEBIEG BIOGRAFII

Jak wykazałyśmy powyżej, pomimo prób i starań przepracowania trajektorii, potencjał trajektoryjny w przypadku migrantek z Rosji mieszkających w Polsce nie został wyeliminowany a jedynie oswojony, być może także tylko częściowo. Ich biografie życiowe uległy złamaniu, a ich sytuacja życiowa, osadzenie i przyszłość w Polsce pozostają niepewne – nie wiedzą, co będzie dalej, odczuwają lęk co do legalizacji pobytu w przyszłości, nie wiedzą, czy znajdą zatrudnienie i czy nie będą musiały opuścić Polski:

Oczywiście, oczywiście, czuję się tutaj jak w domu i do tej pory, kiedy my otrzymaliśmy odmowną decyzję, to my tak myśleliśmy, że Polska jest naszym domem, że tutaj przyjechaliśmy na stałe, że tutaj będziemy mieszkać i chcieliśmy tutaj mieszkać do końca życia po prostu, a już teraz już nie wiem, po prostu boimy się, że od początku była odmowa, potem otrzymaliśmy kartę [pobytu tymczasowego], a co będzie dalej, już nie wiemy (Maria, 32, public relations, bezrobotna)

No kiedy jeździłam do Rosji, te dwa razy, byłam tam w [20]19 roku, w [20]20 roku, może w 19 jeszcze nie, nie tak to było mocno, a w 20 już nie mogłam się doczekać, kiedy wrócę do Polski, że mój dom jest tutaj. Nawet jeśli wyjedziemy z jakiegokolwiek powodu [nieprzedłużenie pobytu], ja będę chciała tu wrócić. (Olya, 44, nauczycielka)

PODSUMOWANIE

Rosyjskie migrantki mieszkające w Polsce znalazły się w centrum burzliwych wydarzeń, które odmieniły ich życie. Wojna w Ukrainie stała się dla nich momentem pęknięcia – symbolicznym i dosłownym. Świat, który próbowały stworzyć na nowo w Polsce, runął pod naporem nieprzewidywanych wydarzeń, wywołując chaos, dezorientację i poczucie utraty kontroli. Ich codzienność, dotąd skoncentrowana na budowaniu normalności w nowym kraju, została rozbита przez piętrzące się trudności. Bycie Rosjanką – narodowością, która wcześniej mogła być neutralna lub wręcz niewidzialna – stało się piętnem. Migrantki opowiadały o sytuacjach, w których ich tożsamość narodowa była redukowana do symbolu agresora. W przestrzeni publicznej, w pracy, a nawet w relacjach prywatnych spotykały się z podejrzliwością, niechęcią i otwartą wrogością.

Wybuch wojny zarysował nowe linie podziału także w ich rodzinach. Relacje z krewnymi mieszkającymi w Rosji stawały się napięte lub całkowicie się zrywały, gdy różnice w postrzeganiu politycznej rzeczywistości okazywały się nie do przezwyciężenia. Nawet bliscy przyjaciele z Ukrainy, z którymi wcześniej dzieliły swoje życie, odsunęli się, zmienili. Każda rozmowa, każde spojrzenie niosły w sobie ciężar niewypowiedzianego oskarżenia. Formalności prawne, które dotychczas były jedynie wymaganym etapem integracji, zamieniły się w długotrwałą walkę o pozostanie w kraju. Odmowy przedłużenia pobytu stawały się codziennością, a biurokratyczne decyzje, oparte na niejawnych podstawach, zamykały przed nimi drzwi do stabilności. Strach przed przyszłością, przed koniecznością powrotu do Rosji, gdzie nie widziały dla siebie miejsca, kładł się cieniem na każdej próbie normalnego funkcjonowania.

Pomimo tego ciężaru nie poddawały się. Walczyły, próbując nadać sens swojej nowej rzeczywistości. Zaangażowanie w pomoc ukraińskim uchodźcom i uchodźczyniom było dla nich aktem solidarności, ale i sposobem na odreagowanie wstydu, jaki czuły za działania swojego kraju. Były tłumaczkami, wolontariuszkami, organizatorkami zbiórek – odnajdowały w tym siłę i poczucie sprawczości, które pozwalały przetrwać. Jednak nawet w tych aktach oporu i adaptacji kryła się mocna nić niepewności. Przyszłość była niezbyt pewna, a każda decyzja wydawała się tymczasowa. Biografie tych kobiet, rozbite na kawałki, nieustannie się przeobrażały, próbując znaleźć nowe miejsce w świecie, który nie chciał ich zaakceptować w pełni. W ich słowach brzmiały echa tęsknoty za spokojem i prostotą, za domem, który pozostawał poza zasięgiem – w rzeczywistości i w pamięci.

Badanie sytuacji rosyjskich migrantek w Polsce po agresji Rosji na Ukrainę ukazuje wielowymiarowość i złożoność doświadczeń w obliczu tragedii wojny. Każdy aspekt ich życia – od pracy zawodowej, przez relacje społeczne i rodzinne, po zdrowie psychiczne, a nawet fizyczne – jest naznaczony wpływem wojny i jej konsekwencji społecznych. Perspektywa przyszłości rosyjskich migrantek i ich rodzin w Polsce zależy od wielu czynników, w tym od polityk migracyjnych, wsparcia społecznego, zaufania i ich własnych zdolności adaptacyjnych. Ważnym elementem będzie dostęp do stabilizacji prawnej, która pozwoli im budować długoterminowe plany życiowe. Jednocześnie kluczowe jest zwiększenie świadomości społecznej w Polsce na temat złożoności sytuacji migrantek z Rosji, co może prowadzić do zmniejszenia napięć i stereotypów. Organizacje pozarządowe oraz lokalne inicjatywy mogą odegrać istotną rolę w promowaniu dialogu międzykulturowego.

BIBLIOGRAFIA

- Apitzsch, U. (2012). Biografie migracyjne jako miejsca przestrzeni transnarodowej. W: K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 603–616). Kraków: Nomos.
- Bąk, M. (2022). *Rosjanie mieszkający w Polsce z masowymi odmowami przedłużenia pobytu*. Radio ZET, 25 sierpnia. Pobrano z: <https://wiadomosci.radiozet.pl/polska/Rosjanie-mieszkajacy-w-Polsce-z-masowymi-odmowami-przedluzenia-kart-pobytu> [17.01.2025].

- Berger, P.L. (1967). *The Sacred Canopy. Elements of a Sociological Theory of Religion*. Garden City: Doubleday.
- Breckner, R. (2012). Podejścia porównawcze zorientowane na przypadki: perspektywa biograficzna jako możliwość i wyzwanie w badaniach migracji. W: K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 617–658). Kraków: Nomos.
- Brown, R. (2006). *Procesy grupowe. Dynamika wewnątrzgrupowa i międzygrupowa*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- CBOS (2023). *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny na Ukrainie*. Pobrano z: https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_033_23.PDF [18.12.2024].
- Elias, N. (2012). *What is Sociology? The Collected Works of Norbert Elias*. W: A. Bogner, K. Liston i S. Mennell (Ed.). Dublin: UCD Press.
- Homuth, C., Will, G. i von Maurice, J. (2020). Broken School Biographies of Adolescent Refugees in Germany. *Refugees in Canada and Germany GESIS Series*, 25, 123–142.
- Izbiańska A. (2019). Political and economic relations between Russia and Ukraine after 1991. *Research papers of Wrocław University of Economics*, 63, 3, 29–39.
- Kamiński, I.C. (2012). Proceduralne gwarancje związane z wydaleniem cudzoziemca ze względów bezpieczeństwa państwa – uwagi na kanwie sprawy Chakiba Marakchiego. *Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego, Europejskiego i Porównawczego*, 10, 21–32.
- Kaźmierska, K. (2004). Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych. *Przegląd Socjologiczny*, 1, 71–96.
- Nowak, A. (2018). Czy państwo-sygnatariusz konwencji praw człowieka powinno przedkładać bezpieczeństwo narodowe ponad prawa człowieka. W: M. Malczyńska-Biały i K. Żarna (Red.), *Prawa człowieka i ich ochrona* (s. 35–46). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Riemann, G. i Schütze, F. (1992). „Trajektoria” jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i bezładnych procesów społecznych. *Kultura i Społeczeństwo*, 34, 2, 89–109.
- Rosenthal, G. (1993). Reconstruction of Life Stories. Principles of Selection in Generating Stories for Narrative Biographical Interviews. *Narrative study of Lives*, 1, 59–91.
- Schütze, F. (2012). Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. W: K. Kaźmierska (Red.), *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów* (s. 139–144). Kraków: Nomos.
- Schütze, F. (1997). *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej. Studia Socjologiczne*, 1, 11–56.
- Schütz, A. (2005). Świat społeczny i teoria działania społecznego. W: P. Sztompka i M. Kućcia (Red.), *Socjologia. Lektury* (s. 64–70). Kraków: Znak.
- Strauss, A.L., Fagerhaugh, S., Suczek, B. i Wiener, C. (1985). *Social Organization of Medical Work*. Chicago: University of Chicago Press.
- Ustawa z dnia 13 czerwca 2003 r. o cudzoziemcach. Dz.U. 2003, nr 128, poz. 1175.
- Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego. Dz.U. 1960, nr 30, poz. 168.
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2010 r. o ochronie informacji niejawnych. Dz.U. 2010, nr 182, poz. 1228

- UNHCR (2024). *Ukraine Refugee Situation*. Pobrano z: <https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine> [1.01.2025].
- Wojnowska-Radzińska, J. (2017). Zakaz arbitralnego wydalania cudzoziemców w świetle art. 1 protokołu do EKPC i jego realizacja w polskim prawie i praktyce – wybrane problemy. *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, 1, 59–71.
- Wojnowska-Radzińska, J. (2019). Dostęp cudzoziemca do akt w postępowaniu w przedmiocie zobowiązania do powrotu – uwagi de lege lata i de lege ferenda. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 1, 57–71.

BROKEN BIOGRAPHIES OF RUSSIAN MIGRANT WOMEN IN POLAND AFTER RUSSIA'S AGGRESSION AGAINST UKRAINE

Russia's aggression against Ukraine in February 2022 had a profound impact not only on the direct victims of the conflict but also on the lives of Russians abroad. In Poland, where social and political relations with Russia were already tense, migrant women from Russia found themselves in a particularly difficult situation. Our qualitative research conducted as part of the GEN-MIGRA project 'Gender, mobility and migration during and after the COVID-19 pandemic – marginalisation, resistance and strategies for the future' shows that Russian women who arrived in Poland before the outbreak of the war have on the one hand experienced the negative effects of the war in their family, professional and social relationships, and on the other hand, they have been facing increasing discrimination and rejection, both from the majority of Polish society and institutions, primarily in the form of refusing to extend their residence permits. The presentation of the situation of women forces us to reflect on the effects of the war, the interrupted life course project, unforeseen suffering and normative chaos.

Keywords: lived experience, broken biographies, Russian migrant women in Poland, enemy figure, trajectory, rupture

Zgłoszenie artykułu: 9.02.2025

Recenzje: 4.04.2025

Akceptacja: 12.04.2025

Publikacja online: 30.06.2025